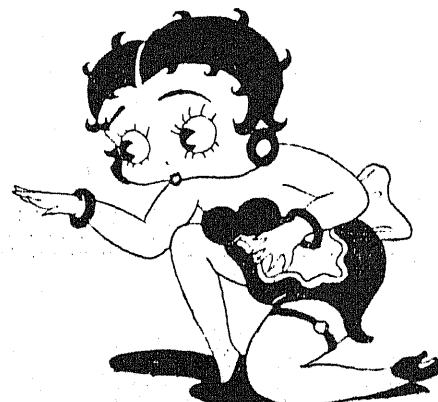




Ann Dvorak i Dick Powell w filmie pt. „Dzięki milionom” najnowszej produkcji 20-th Century Fox.



Katharyna Hepburn ukaże się w filmie „Należę do ciebie”.
Fot. R K O Radio Films.



Betty Boop — ulubiona bohaterka filmów rysunkowych.
Fot. Paramount.



Joe Pasternak, zasłużony pionier przemysłu filmowego, kierownik europejskiej produkcji Uniwersału, odkrywca Franciszki Gaal i Elmy Bulli, z wielkim zrozumieniem potrzeb światowych rynków, dobiera odpowiednie tematy do sfilmowania.



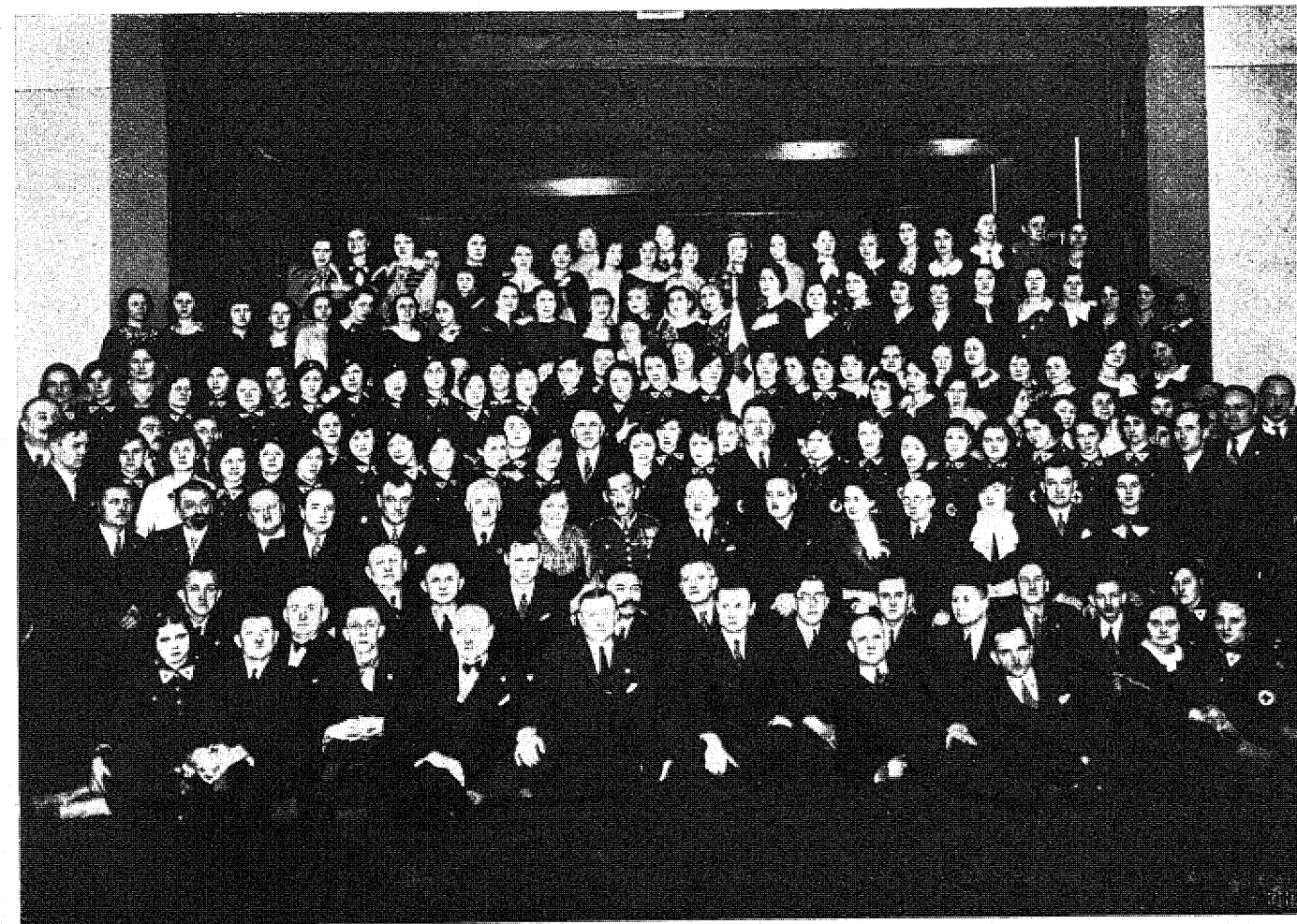
Gertruda Michael, jedna z najpiękniejszych gwiazd filmowych, odpoczywa po pracy. Gertruda ukaże się w filmie pt. „Ostatni posterunek”, obok Cary Granta, Claude Rainsa i Kathleen Burke.
Fot. Paramount.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

ROK XII. NIEDZIELA, dnia 19 stycznia 1936 roku Nr. 3

Nowe kadry służby samarytańskiej w Łodzi.



Dnia 12 bm. w lokalu Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana odbyła się uroczystość wręczenia świadectw z ukończenia kursu Polskiego Czerwonego Krzyża dla członkiń i członków PCK przy wymienionych zakładach przemysłowych. Do zebranych w dwuseregach członkiń i członków koła Polskiego Czerwonego Krzyża przemówił prezes dr. Maciszewski, plk. Wertheim oraz dr. Kalisz, podkreślając znaczenie pracy czerwono krzyżowskiej tak w okresie pokoju jak i wojny. Po przemówieniach dr. Kalisz wręczył 70 osobom świadectwa z ukończenia kursu P. C. K. Nadmienić należy, że koło P. C. K. przy Zjednoczonych Zakładach prowadzi sprężyscie i wzorowo p. inżynier Brzozowski. Jest on organizatorem koła oraz prowadzi wyszkolenie członków. Na zdjęciu widzimy uczestników tej wspaniałej uroczystości z prezesem Z.Z.Z. p, gen. Maciszewskim, dyr. Wijkóńskim, plk. Wertheimem — szefem sanitarnym D. O. K. 4, dr. Kaliszem, mgr. Rączyńskim, kierownikami oddziałów Z. Z. oraz absolwentkami kursu.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel 108-81

„Nawrócenie Glizy...”

U Glizów w Kołaczycach ciągle awantury, zgorzienie na całe miasteczko. Ona, po czciwa kobiecina, pracowita, skrzętna, matka 5-ciorga dzieci. On ojciec, awanturnik, z zawodu ślusarz, Warsztat z dnia na dzień upadał, nikt nie dawał roboty.

— A co, pijanicę i awanturnika będę wspomagał, mówili sobie ludzie.

Smutne było życie tej rodziny. Mała Irenka, lat zaledwie cztery licząca, ciągle chorą, że lada dzień nieba trza było się spo dziewać, Józek, 10-letni urwis, do szkoły przestał chodzić, bo nie było w czem i nie było za co książek kupić. Włodek i Staszek elementarz już umieli, chłopaki wpraw dze rosły, ale cóż z tego, nikt do „terminu”, czy na praktykę przyjąć nie chciał, bo wszędzie przeszkadzała opinia starego Glizy.

— Wezmę go do roboty, a to ci się wda w ojca pijanicę i będzie mi robotę psuł.

— A mało to jest zdolnych chłopaków z porządnych domów — od Glizy będę brał, tak mówiono w miasteczku.

Rodzina Glizów popadała w coraz więk szą mędrę i niedostatek.

Gdyby nie Julja, córka Glizów, która jeszcze za dobrych czasów skończyła se minarjum i będąc na posadzie na Kresach przysyła co miesiąc parędziesiąt złotych, u Glizów nie byłoby co do ust włożyć. Ale i ta pomoc córki z biegiem czasu nie dla rodziny nie dawała, bo stary z krzykiem pieniądze od matki odbierał i szedł do knaj py, zostawiając w domu głodne dzieci.

Nie pomogły perswazje, płacz dzieci, włodek komornika, opinie w miasteczku — stary Paweł Gliza nie mógł w domu wysiedzieć. Za ostatni bodaj grosz musiał iść na kieliszek.

Nadchodził Nowy Rok.

Julka, dobra córka nie zapomniała o ojc u. Wiedziała o stosunkach w domu, ale zawsze wierzyła, że ojciec ze złej drogi za wróci i w jej rodzinnym domu znów powró ci spokój, praca i szczęście rodzinne. Gliz a znów będzie znanym i cenionym rzemie ślnikiem, myślała.

W przeddzień Nowego Roku zrana, gdy Paweł Gliza jeszcze był w domu, wszedł listonosz, niosąc dużą paczkę.

„W Nowy Rok przesyłam tatusiowi, ja ko prezent, z życzeniami lepszej przyszło ści” — brzmiała kartka, załączona do pacz ki, w której znajdował się piękny, 3-lamp owy radjoodbórnik. Stary z niewielkim entuzjazmem przyjął prezent, raczej wolał by dobrą butelkę wódki, ale skoro taką pre zent córka przysłała, to i to dobrze.

Pomału zaciekawił go ten prezent bo nieraz wystawał na ulicy przed głośnikami w mieście. Teraz sam ma swoje własne ra dio. Założyli więc prędko antenę z chłopakami i sąsiadem, który na tem się znał i stary Gliza siadł przy głośniku.

Długo długo słuchał muzyki, zanieniał stacje — a co najważniejsze, że już tego dnia z domu nie wychodził. Pochłoniął go



Uroczystość tradycyjnego „opłatka” nowoorganizowanej Sekcji Młodych Klubu Pracowników Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grolmana w Łodzi, która gromadzi młodzież w wieku od 14 do 17 lat. „Opłatek” odbył się w dniu 6 stycznia rb. w salach Klubu, przy ul. Przędzalnianej nr. 68.

świąt cały..

Własne radio mu się spodobało.

Rok nowy spędził przy głośniku, zamiast go w knajpie „oblewać”.

Zawsze już parę złotych pozostało, dzie ciśka dostały lepsze jedzenie.

U Glizów zaczęło się zmieniać, stary w wolnych chwilach nie rozstawał się z gło śnikiem. Na mieście ludzie już nie plotkowali o Glizach, bo w knajpach starego nikt nie widywał. Powoli w warsztacie Glizy zaczął się ruch, robota przybywała, bo maj ster z niego był dobry.

Powoli, powoli znów dobrobyt i szczę ście rodzinne zaczęło wracać w dom Glizów. Matka zapominała o smutnej przeszło

ści, Irenka poszła do szkoły, a przynosząc dobre świadectwa, była pociechą rodziny. Włodek i Staszek wyrosli na zdolnych zastępców ojca w ślusarstwie.

Znów u Glizów było dobrze..

Stary, jak przedtem z kieliszkiem, tak teraz nie rozstawał się z radjem.

W miasteczku znów otaczano go powszechnym szacunkiem.

A gdy po latach kilku odwiedziła ich Julja na święta, gdy przy wspólnym sie dzeniu stole wraz z praszonymi gośćmi — stary Gliza włączył głośnik radjowy wyszukał oberka i uroczyście rzekł.

— Ten prezent mojej córki uratował mnie przed zgubą.



Dnia 12. bm. tradycyjnym zwyczajem Legja Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich w Łodzi urządziła uroczystość „opłatka” dla swych członków i ich rodzin. Na uroczy stości był obecny p. mjr. Nittman komisaryczny zarządca Legji w Warszawie. Na zdjęciu uczestnicy „opłatka”.



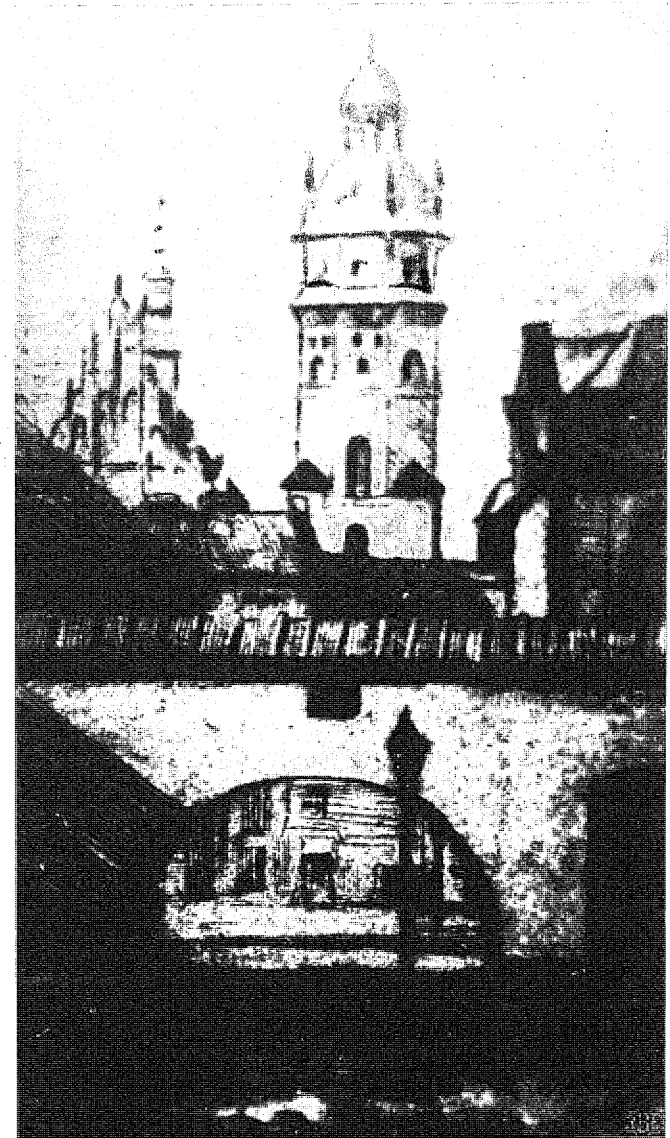
Towarzystwo Krajoznawcze na wystawie prac Polskiego Związku Zawodowego Łódzkich Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 150.



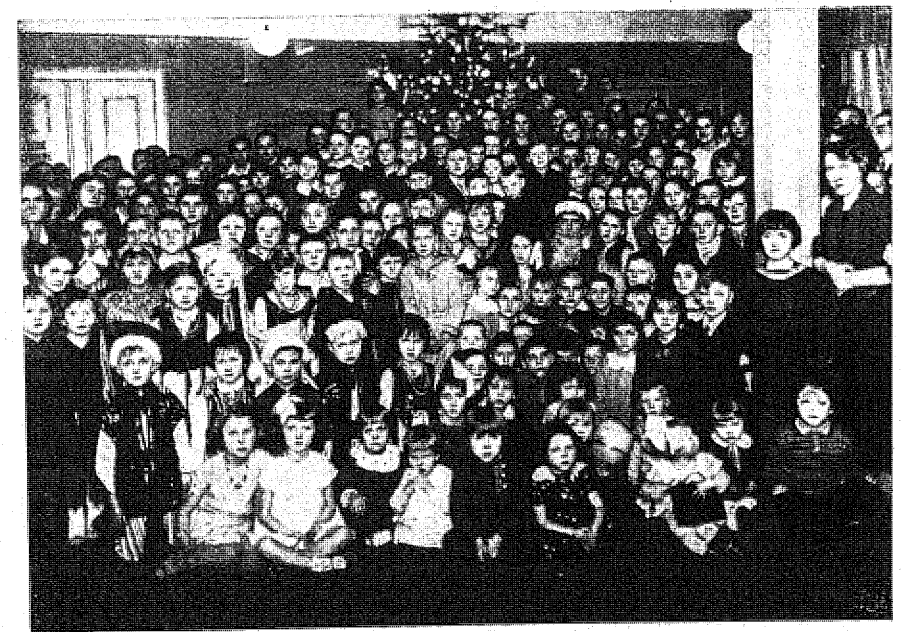
W bieżącym miesiącu odbył się tradycyjny „opłatek i choinka” w prywatnej szkole powszechnej przy gimnazjum R. Konopczyńskiej-Sobojewskiej staraniem grona nauczycielskiego tejże szkoły.



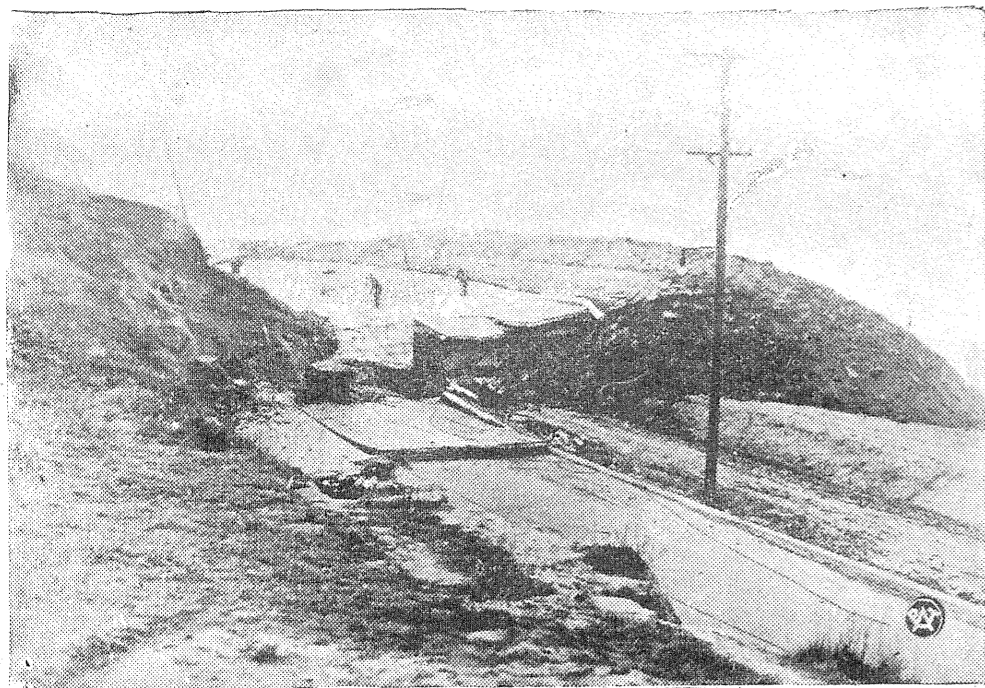
Utalentowany poeta Łodzi p. Konstanty Dobrzyński. Poeta wydał ostatnio zbiór swych pięknych, szczerych a obrazujących wiernie Łódź współczesną wierszy p. t. „Czarna poezja”. W miesiącu lutym odbędzie się wieczór poświęcony twórczości K Dobrzyńskiego.



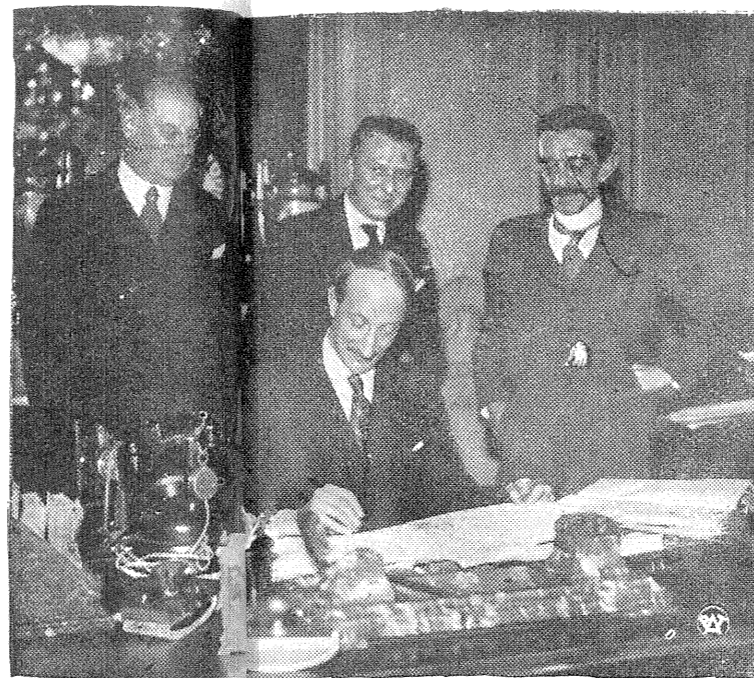
„Motyw z Krakowa” — doskonała akwaforta utalentowanego artysty malarza łódzkiego p. Emila Uklei na wystawie prac Zw. Zaw. Łódzkich Artystów Plastyków przy ulicy Piotrkowskiej 150.



Zarząd Związku Inwalidów Pracy w Łodzi urządził „gwiazdtkę i choinkę” dla sierot po zmarłych inwalidach pracy fabryk łódzkich. Wielką gromadę biednych dzieci obdarzono paczkami i ciepłą białzną. Uroczystość ta odbyła się w obecności przedstawicieli zarządu Zw. Inwalidów Pracy p. T. Dzwonkowskiego i Fr. Darfela w lokalu Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108.



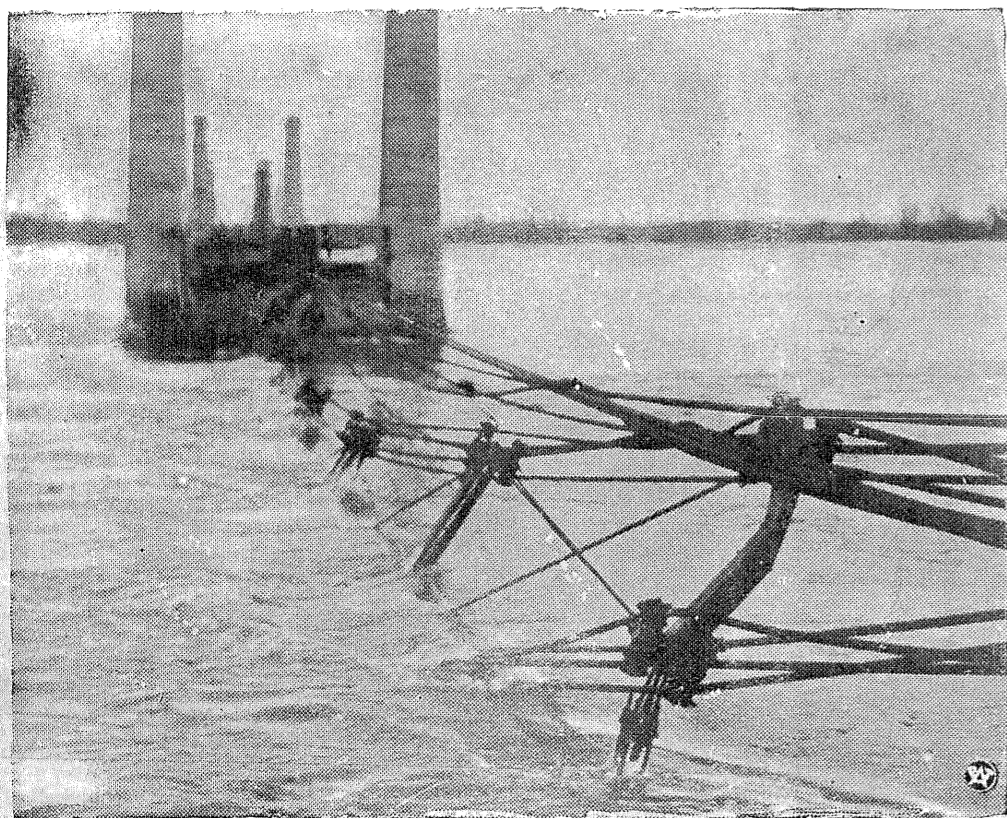
Do miast francuskich, które najwięcej ucierpiały wskutek ostatniej powodzi należy Rennes. W zalanej dziedzińcy miasta zbudowano rusztowania, umożliwiające komunikację uliczną.



W tych dniach podpisany został w Paryżu traktat handlowy francusko-sowiecki. Na zdjęciu moment podpisywania traktatu przez ministra handlu Bonneta. Stoją — ambasador sowiecki Potiomkin, dyrektor departamentu układów handlowych w ministerstwie Bonnetou Craponne.



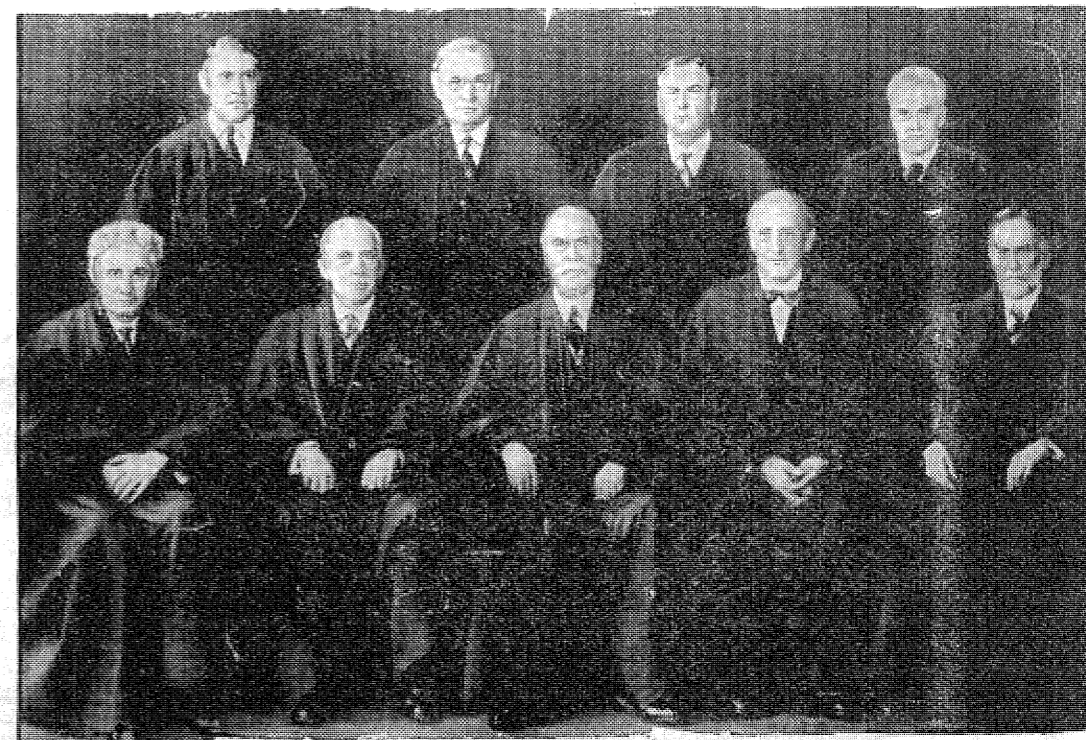
Święto Trzech Króli obchodzone jest w stolicy Rumunii niezwykle uroczysto, przy udziale króla, członków dworu rządów, korpusu dyplomatycznego, generalicji oraz tysięcznych rzesz ludności. Święcenie wody odbywa się przez wrzucenie krzyża do rzeki, którego dokonuje sam król. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia królowi Karolowi II dobytego z rzeki krzyża. W towarzystwie króla znajdują się patriarcha Miron, głowa rumuńskiego kościoła prawosławnego, ks. Michał — następca tronu i premier Tatarescu.



Katastrofalne powodzie, które nawiedziły ostatnio Francję spowodowały m. in. zniszczenie mostu w Montjean w departamencie Maine i Loare. Na zdjęciu most po katastrofie.



Plk. J. Ulrych, mianowany został przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej ministrem komunikacji.



Skład sądu, który wydał wyrok przeciwko zarządzeniom Roosevelta. Siedzą od lewej strony Louis D. Brandeis, Willis van Devanter, Charles Evan Hughes, James C. McReynolds, Georges



W majątku dworskim niedaleko Hamburga przyszło na świat cięle z pięcioma nogami. Cięle cieszy się najlepszym zdrowiem.



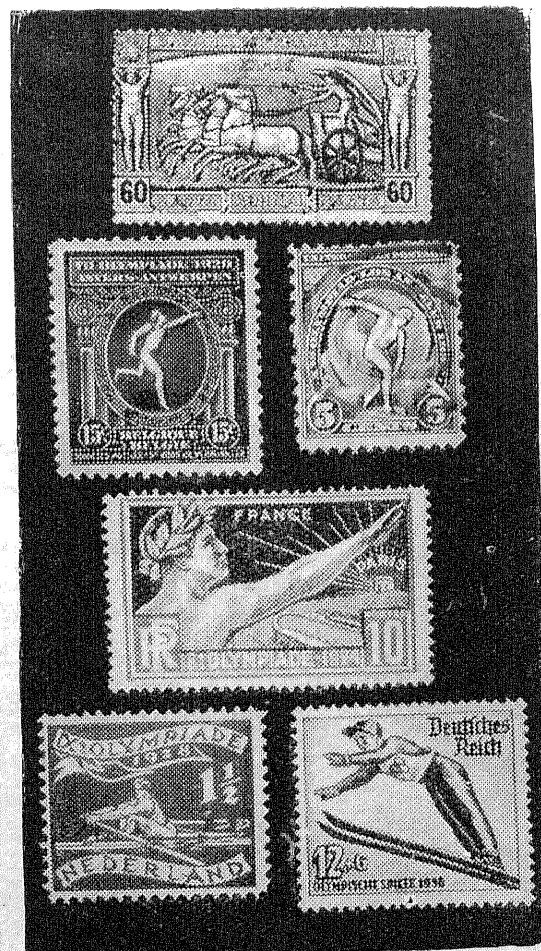
W lokalu Rezerwy Pieszej PP. m. Łodzi odbył się „opłatek”. Udział w nim wzięli: ks. Stanisław Dylong proboszcz, Par. Św. Teresy p. wiceprokurator S.O. — Zgliczyński Stanisław, p. kmtd Wojewódzki PP. Inspektor, dr. J. Torwiński, p. Inspektor Złotowski Kazimierz, p. naczelnik Urzędu śledczego — inspektor Petri Jan, p. Starosta Grodzki dr. Stan. Wrona, p. kier. Ref. Bezp. Star. Gr. Łódzkiego — Nowakowski Wiktor, p. kmtd. PP. m. Łodzi — Inspektor Elsesser-Niedzielski, p. zastępcą kmtda PP. m. Łodzi, komisarz Lewandowski Józef, pp. komisarze Rotmij Henryk i Więckowski Józef, pp. k-dci Rezerw Pieszej i Konnej i inni.



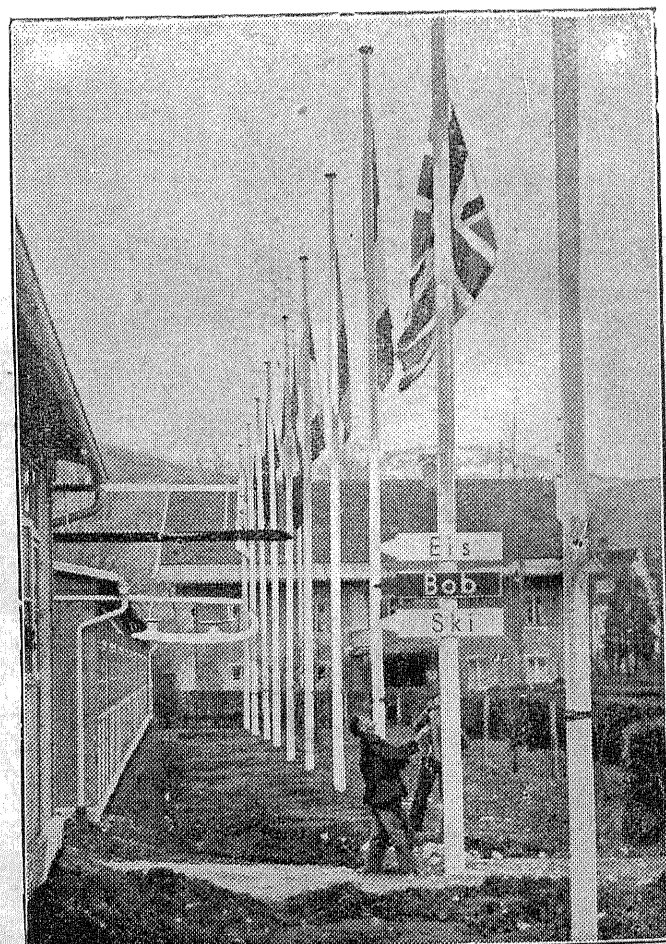
„Opłatek” w Związku Dowódczyków w Łodzi.



W dniu 30.12 1935 r. odbyła się w lokalu Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP. uroczystość rozdania nagród zwycięzcom zawodów baloników propagandowych LOPP. Na zdjęciu grupa nagrodzonych młodocianych „baloniarzy” z p. dyr. H. Ostrowskim — wiceprezesem obwodu oraz instruktorem OPLG.



Znaczki rozmaitych olimpiad. U góry: znaczek greckiej olimpiady z r. 1896, 2 rząd na lewo olimpiada 1920 r. na prawo Los Angeles 1932, 3 rząd Paryż 1924, u dołu na lewo Amsterdam 1928 i w końcu znaczek olimpiady zimowej 1936 r. Niemcy.



Chorągwie narodów przed olimpijskimi lokalami mieszkaniowymi w Garmisch.



Uczestnicy odprawy komendantów i referentów W. Ob. Zw. Strzeleckiego Łódź-Powiat, z pp. prezesem insp. Ochędalskim i por. Bartzakiem na czele.



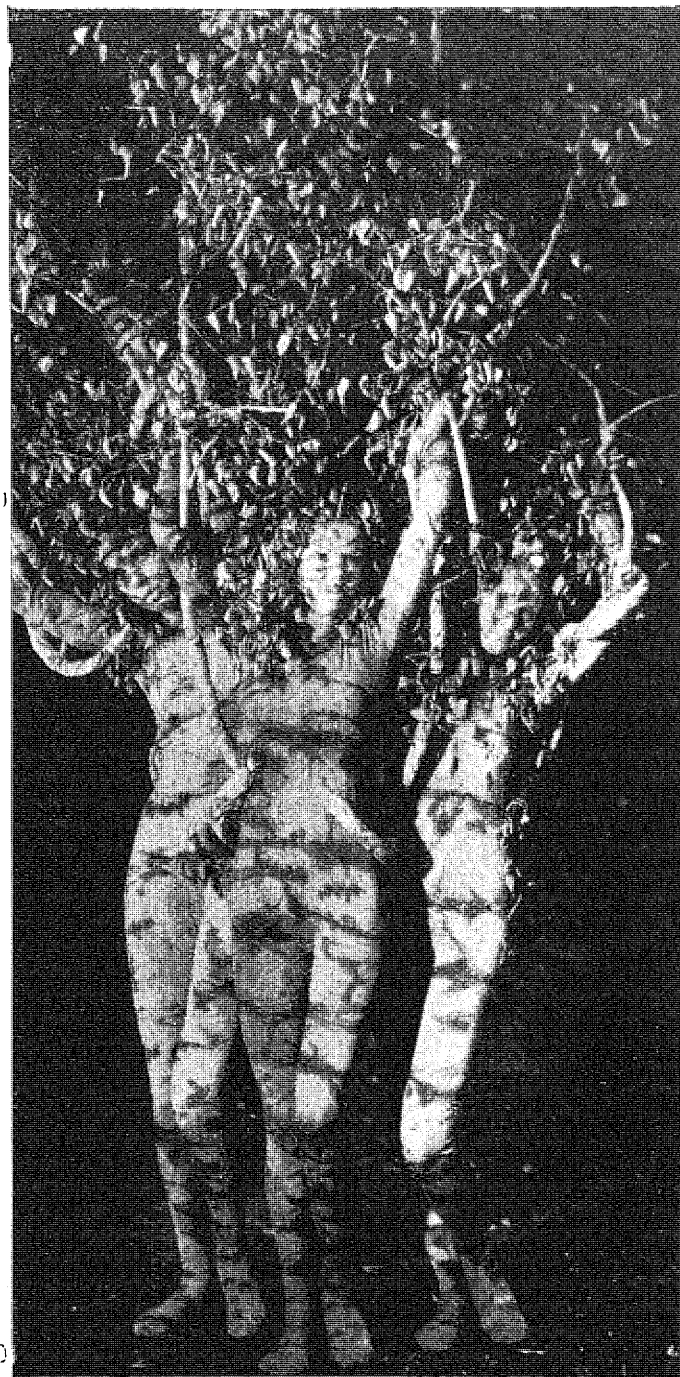
„Choinka” dla biednych dzieci w Akademickim Oddziale Zw. Strzeleckiego. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości, dla których uczennice i uczniowie szkoły p. M. Wesołkówny odegrali „Jasełka”.



„Gwiazdka” Sekcji Opieki Społecznej Rodziny Wojskowej w Łodzi dla 140 najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych i ich rodzin.



Tradycyjna „gwiazdka” dla dzieci w I przedszkolu Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ul. Smugowej 6. Dzieci odegrały „Jasełka”.



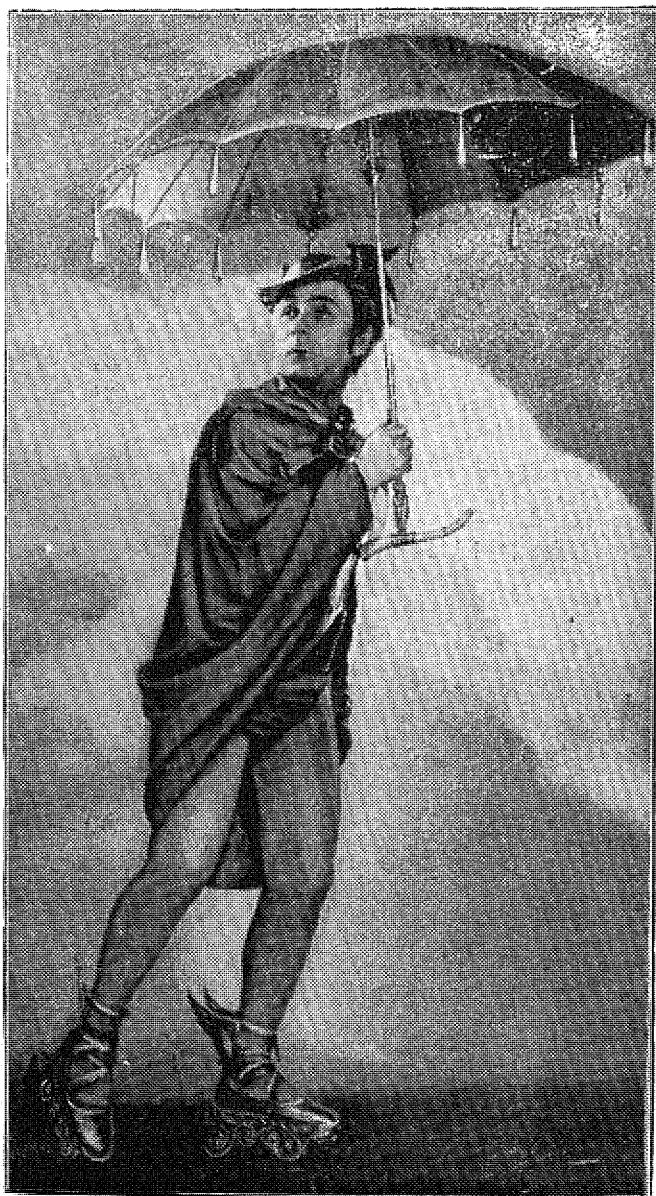
Scena z filmu „Sen nocy letniej”, produkcji Maxa Reinhardta. Oto ludzie wyobrażający drzewa.
Fot. Warner Bros.



Fragment filmu pt. „Pod pałacem niebem Argentyny”.
Fot. Fox.



Ginger Rogers ukaże się w filmach „Wesoła Rozwódka” i „Roberta”.
Fot. R. K. O.



Paul Kemp w arcykomicznej kreacji w filmie pt. „Amfitrjon”.
Fot. Warszawska K. S. A.

Łódź w ilustracji

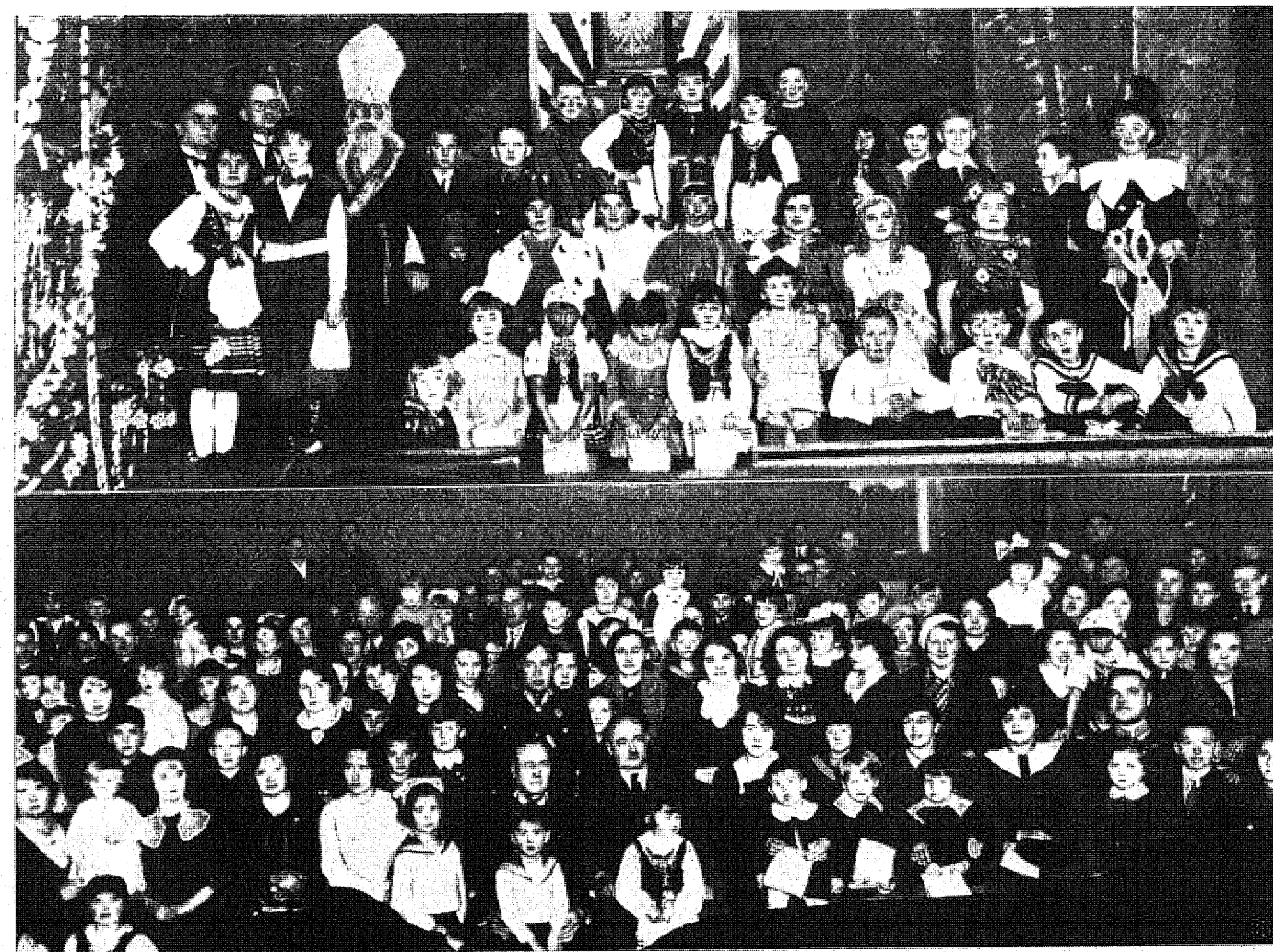
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

ROK XII.

NIEDZIELA, dnia 26 stycznia 1936 roku

Nr. 4

W „RODZINIE POLICYJNEJ” ZGIERZA.



Koło Powiatowe Stowarzyszenia Rodzina Policyjna z siedzibą w Zgierzu w dniu 5 stycznia 1936 r. o godzinie 15-ej urządziło w sali przy ul. Łęczyckiej nr. 2 w Zgierzu tradycyjną „choinkę” dla dziatek swych członkiń w wieku do lat 12. Uroczystość ta urozmaicona była popisami dzieci policjantów: „Artystki i artyści” w wieku od lat 3-ich wygłosili ze sceny wierszyki i bajki, następnie cztery pary „Krakusów” w barwnych strojach odtańczyły dziańskiego krakowiaka, a pod koniec odegrana była „Baśń wigilijna” i odśpiewano kolendy. Po zakończeniu części koncertowej, św. Mikołaj rozdał dzieciom torbki ze słodyczkami. Oprócz tego dziatek i ich rodziców poczęstowano herbatką z paczkami. Zabawa, na którą przybyli p. starosta powiatowy Małkowski z rodziną, przedstawicielka zarządu okręgowego Stow. Rodziny Policyjnej p. p. insp. Petri, przedstawicielki Koła Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zgierzu i personelu nauczycielskiego, przeciągnęła się w miłym nastroju do późnego wieczora i zakończona została wspólną fotografią.